

jesień na rozstajach

D **G** **D**
przechadza się po życiu jesień

G **A**
chwile słabości ją wzywają

G **A**
nie chce do ptaków szeptać — nieście

A7 **G** **D**
woli pokłonić się rozstaniom

h **e** **h**
w potknięciach szuka kropli życia

e **fis**
w nich tkwi jedyna jej nadzieja

e **fis**
we mgle by chciała czasem znikać

G **Fis** **h**
kiedy się życie zbyt rozśpiewa

e **Fis** **h**
gołębnie chcemy wołać wtedy

e **Fis** **e**
z listami do nadziei lećcie

e **Fis** **h A G**
daleką drogę trzeba przebyć

e **Fis**
coś w locie ciąży

e **Fis**
obcisły pierścień

jesień się kończy palce łamie
wiatr jej odpocząć nie pozwala
włóczy po polach kiepską pamięć
o chwilach ciepła na rozstajach

już pierwszym mrozem zima straszy
i miękki śnieg na cieniach kładzie
choć odległe — pewnie starczy
by ślady też pokryła zamieć

 a my jak dzieci zagubieni
 gołębnie chcemy łapać w locie
 za późno znów bez odpowiedzi
 zostaną listy
 zaklęte w popiel